

POSTANOWIENIE

Dnia 5 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 5 listopada 2013 r.,
sprawy P. D.,
o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie,
z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 13 lutego 2013 r.,
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w B.
z dnia 17 września 2012 r.,

postanowił:

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć wnioskodawcę kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pełnomocnik P. D. złożyła wniosek o zasądzenie na rzecz swojego mocodawcy od Skarbu Państwa kwoty 51.820 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie.

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 17 września 2012r. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę 2.000 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłe z zastosowania wobec niego w okresie od dnia 30 października 2009r. do dnia 24 listopada 2009r. niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania wraz z ustawowymi

odsetkami od uprawomocnienia się wyroku. W pozostałej części wniosek oddalił. Ponadto kosztami postępowania obciążony został Skarb Państwa.

Wyrok ten, w całości na niekorzyść wnioskodawcy, apelacją zaskarżył prokurator. Wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na treść, a polegający na przecenieniu okoliczności takich jak negatywne przeżycia związane z izolacją z powodu tymczasowego aresztowania, jej wpływem na stan zdrowia psychicznego wnioskodawcy, rozłąki z rodziną oraz utratą tzw. „dobrego imienia”, co w konsekwencji doprowadziło do znacznego i nieuzasadnionego zawyżenia zasądzonego zadośćuczynienia, a kwota 60.000 zł stała się rażąco niewspółmierną do rozmiaru, uciążliwości i stopnia dolegliwości wynikających z tymczasowego aresztowania oraz czasu jego trwania. W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Apelację od wyroku wywiodła także pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając go w całości i zarzucając: obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 361 § 2 k.c., poprzez nieuwzględnienie tego, iż zapłata wynagrodzenia na rzecz obrońców stanowiła stratę, jaką poniósł wnioskodawca w swoim majątku w związku z jego tymczasowym aresztowaniem; naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez dowolną ocenę przez Sąd *meriti* dowodów, w szczególności zeznań wnioskodawcy i jego żony K. D., a także materiałów prasowych w zakresie ustalenia rozmiaru poniesionej przez niego krzywdy. Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz P. D. kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 49.820 zł tytułem odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, a także zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 13 lutego 2013r. zmieniono zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w B. w ten sposób, że zasądzoną kwotę zadośćuczynienia obniżono do 30.000 zł. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy, a kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając wyrok w całości. Orzeczeniu temu zarzuciła: rażące naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 552 k.p.k., polegające na błędnej wykładni pojęcia „odpowiednie zadośćuczynienie”, niedokonaniu indywidualizacji kryteriów mających wpływ na wymiar krzywdy i obniżeniu kwoty zadośćuczynienia do sumy rażąco niewspółmiernej, pomimo braku ku temu przesłanek; rażące naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 k.p.k. w zw. z art. 437 § 2 k.p.k., polegające na orzekaniu poza granicami środka zaskarżenia oraz dokonaniu wewnątrznie sprzecznych ustaleń; rażące naruszenie art. 361 § 2 k.c., polegające na bezzasadnej odmowie uznania za poniesioną stratę kosztów zapłaconych tytułem honorarium dla obrońców; rażące naruszenie art. 2 w zw. z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, polegające na naruszeniu zasady równości wobec prawa i bezzasadnej dyskryminacji wnioskodawcy; rażące naruszenie art. 554 § 2 k.p.k. polegające na błędnej wykładni, zwłaszcza pojęcia „postępowanie wolne od kosztów”, skutkującej oddaleniem roszczeń wnioskodawcy w przedmiocie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Autorka kasacji wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w instancji odwoławczej.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Podzielić należało stanowisko oskarżyciela publicznego, że kasacja pełnomocnika P. D. była bezzasadna w stopniu oczywistym, implikującym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Zgodnie z art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym, tylko w wypadkach określonych w art. 435 k.p.k., art. 439 k.p.k. i art. 455 k.p.k., które to wyjątki w sprawie nie wystąpiły.

Zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k., kasacja może być wniesiona z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Odnosząc się do pierwszego zarzutu, podkreślić należy, że naruszenie art. 445 § 1 k.c. oraz art. 552 k.p.k., a więc przepisów prawa materialnego, następuje wówczas, gdy ustalenia faktyczne zostały dokonane w sposób prawidłowy, ale w sposób wadliwy przeprowadzono proces subsumcji norm prawnych do tych ustaleń, w wyniku czego doszło do zastosowania niewłaściwego przepisu prawa materialnego bądź nie zastosowano przepisu, którego zastosowanie było obligatoryjne. Tymczasem art. 445 § 1 i 2 k.c., a także art. 552 k.p.k., są przepisami stwarzającymi materialnoprawną podstawę dochodzenia zadośćuczynienia. Żaden z nich, rzecz jasna, nie określa wysokości tego roszczenia, pozostawiając swobodnemu uznaniu sędziowskiemu „przyznanie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” (art. 445 § 1 k.c.). W toku postępowania kasacyjnego wkraczanie przez Sąd Najwyższy w tę sferę nie jest możliwe (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012r., IV KK 212/12, Lex nr 1226741, wraz ze wskazanymi tam judykataми).

Zarzut kwestionujący wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia mógłby okazać się skuteczny, gdyby skarżący wykazał rażące naruszenie zasad jego ustalania, a przy tym wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia jawiła się jako jaskrawo nieadekwatna czy wręcz symboliczna. Zasądzonej na rzecz wnioskodawcy kwoty 30.000 zł zadośćuczynienia za 25 dni tymczasowego aresztowania, nie tylko w realiach niniejszej sprawy, ale obiektywnie, nie można traktować jako symbolicznej. Dlatego też wkraczanie przez Sąd Najwyższy w sferę swobodnego uznania sędziowskiego, przy stwierdzeniu braku naruszeń zasad określania „odpowiedniości” zadośćuczynienia, byłoby zupełnie bezpodstawne. Stąd nie można uznać, wbrew stanowisku skarżącej, że w sprawie doszło do rażącego naruszenia prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 i 2 k.c. i art. 552 k.p.k. Wysokość zasądzonej na rzecz wnioskodawcy kwoty bez wątplenia uwzględnia ustalone okoliczności sprawy – z jednej strony krzywdę wyrządzoną wnioskodawcy w związku z tymczasowym aresztowaniem, a z drugiej również aktualny poziom stopy życiowej społeczeństwa oraz stan rozwoju gospodarczego Polski. Sąd odwoławczy w sposób należyty uzasadnił swoje stanowisko, akcentując jakie czynniki zadecydowały o wysokości zasądzonej kwoty, biorąc pod uwagę wszelkie

istotne kryteria, a nie tylko te „pomocnicze”, jak ujęto to w kasacji. Wysokość zasądzonego zadośćuczynienia niewątpliwie spełnia także funkcję kompensacyjną.

Chybiony okazał się zarzut dotyczący naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 k.p.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k. W sprawie nie doszło do wydania orzeczenia Sądu drugiej instancji z przekroczeniem granic rozpoznania środka zaskarżenia. Autorka kasacji nie dostrzega, że orzeczenie Sądu *a quo* zaskarżone zostało także przez prokuratora na niekorzyść wnioskodawcy. Sąd *ad quem* mógł więc, bez naruszenia art. 434 § 1 k.p.k., orzec na jego niekorzyść, w tym zmniejszył wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Nie sposób doszukać się również sprzeczności w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego, a w konsekwencji naruszenia przezeń art. 7 k.p.k. Przywołane przez skarżącą stwierdzenie z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, dotyczące „efektu częściowo błędnych ustaleń faktycznych”, dotyczące oceny takiego zarzutu apelacji prokuratora (str.3), postrzegać trzeba w kontekście całości rozważań Sądu odwoławczego. Bez wątplenia dotyczyło ono błędnej oceny przez Sąd *a quo* „odpowiedniości” zadośćuczynienia, przy w pełni zaakceptowanych i prawidłowo ustalonych okolicznościach sprawy, czyli procesu subsumpcji norm prawnych do stanu faktycznego. Zasada swobodnej oceny dowodów, określona w art. 7 k.p.k. nie została więc naruszona. Powołany przez skarżącą wywód zawarty w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2009r. (III KK 359/08), wskazywał na możliwość podjęcia przez Sąd *ad quem* orzeczenia reformatoryjnego jedynie w ograniczonym zakresie i tylko wtedy, gdy przeprowadzone dowody mają jednoznaczną wymowę, a ocena ich przez sąd *a quo* jest rażąco wadliwa. W niniejszej sprawie to jednak nie ocena zgromadzonych dowodów, a ocena „odpowiedniości” zadośćuczynienia była przedmiotem reformatoryjnego orzeczenia, a zatem powyższe stanowisko Sądu Najwyższego nie przystawało do jej realiów. Sąd odwoławczy, nie podważając ani nie zmieniając ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, był zatem w pełni uprawniony do dokonania zmiany wyroku tego Sądu, w uwzględnieniu apelacji prokuratora.

Sąd Najwyższy podzielił argumentację zarówno Sądu odwoławczego, jak również Sądu pierwszej instancji, dotyczącą *in concreto* braku podstaw zaliczenia wydatków związanych z ustanowieniem obrońcy jako elementu szkody. Stąd nie

można uznać, że doszło do naruszenia art. 361 § 2 k.c. w zw. z art. 552 k.p.k. Tematyka zwrotu wydatków w związku z ustanowieniem obrońcy, unormowana została dziale XIV Kodeksu postępowania karnego. Zgodnie z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k., do kosztów procesu należą wydatki z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy. Z kolei przepis art. 632 pkt 2 k.p.k. stanowi, że w sprawach z oskarżenia publicznego koszty procesu, do których należą, rzecz jasna, wydatki strony związane z ustanowieniem obrońcy, ponosi Skarb Państwa. Jednak odpowiedzialność Skarbu Państwa w tym zakresie ograniczona została w dwóch aspektach. Z jednej strony, zobowiązany on jest do zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem tylko jednego obrońcy, natomiast z drugiej, określony został górny limit opłat za czynności adwokackie. Zastosowanie tutaj znajduje Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. j.: Dz. U. z 2013r., poz. 461). Zgodnie z jego § 2 opłata związana z ustanowieniem adwokata, nie może przekroczyć sześciokrotności stawek minimalnych szczegółowo wskazanych w tymże rozporządzeniu. Zawarte w kasacji stanowisko, zmierzające do uznania wielokrotności tych wielkości za składnik szkody w oparciu o art. 361 § 2 k.c., na uwzględnienie nie zasługiwało – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011r. (I KZP 1/11, OSNKW 2011, z. 5, poz. 38). Podkreślić też trzeba, że wnioskodawcy, czego nie kwestionował, zostały zwrócone koszty ustanowienia obrońcy w śledztwie w maksymalnej wysokości stawek wynikającej z powołanego rozporządzenia.

Pełnomocnik wnioskodawcy podnosiła również, że w sprawie doszło do naruszenia art. 2 w zw. z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, poprzez naruszenie zasady równości wobec prawa na niekorzyść wnioskodawcy, powołując się na rozstrzygnięcia zapadłe w sprawie W. J. Także ten zarzut był bezzasadny. Zgodnie bowiem z art. 8 § 1 k.p.k., każdy sąd rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Sąd Najwyższy rozpoznając kasację i nie stwierdzając rażących uchybień nie jest władny, w ramach kontroli kasacyjnej, wkraczać w swobodę orzeczniczą i niezawisłość sądu, który nie jest związany rozstrzygnięciami innych organów, w tym

wyrokami sądów w podobnych sprawach. Może on kształtować treść orzeczenia w oparciu o własną ocenę okoliczności sprawy, byleby zgodna ona była z kryteriami przewidzianymi w art. 7 k.p.k. oraz oparta o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Niewątpliwie rozstrzygnięcie takie musi być prawidłowo uzasadnione, aby mogło zostać poddane kontroli odwoławczej, a ten warunek spełnia uzasadnienie zaskarżonego wyroku.

Bezzasadnym okazał się również zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 554 § 2 k.p.k., w związku z oddaleniem roszczenia wnioskodawcy w przedmiocie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Sąd *ad quem* w sposób szczegółowy uzasadnił swoją decyzję w tym zakresie, przedstawiając na poparcie swojego stanowiska szereg judykatów. Zgodnie z powołanym już na wstępie art. 523 § 1 k.p.k., skuteczność kasacji związana musi być z wykazaniem, że w sprawie doszło do „rażącego naruszenia prawa”. Nie budzi wątpliwości, że przesłanka ta dotyczy naruszeń, które w sposób oczywisty pozostają w sprzeczności z treścią konkretnych przepisów prawa materialnego bądź procesowego, których wykładnia jednoznacznie pozwala przyjąć określony sposób rozstrzygnięcia zagadnienia, nie dając podstaw do zaakceptowania innych alternatywnych stanowisk. W przypadku uzasadnionej możliwości rozbieżnego interpretowania określonych przepisów, nie można mówić o rażącym naruszeniu prawa. Stanowisko takie znajduje swoje odzwierciedlenie choćby w uchwale Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 marca 1995r. (sygn. W 9/94, OTK 1995/1/20, Lex nr 25545), postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 2010r. (II KK 27/09, Lex nr 603919) czy wyroku z dnia 27 maja 2002r. (V KKN 188/00, OSNKW 2002, z. 11-12, poz.113). Niezależnie od powyższego, należy zwrócić uwagę, że apelacja pełnomocnika wnioskodawcy nie została uwzględniona, stąd ponoszenie kosztów procesu za postępowanie odwoławcze reguluje przepis art. 636 § 1 k.p.k. Przewiduje on, że – w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego – koszty te ponosi ten, kto środek odwoławczy wniósł. W konsekwencji również ten zarzut kasacji ocenić należało jako oczywiście bezzasadny.

Przedstawiona powyżej motywacja spowodowała oddalenie przez Sąd Najwyższy kasacji pełnomocnika P. D. w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. wnioskodawca został obciążony kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.